gazetka@obrzyce.eu



OBRZYCE

BEZPŁATNY MIESIĘCZNIK INFORMACYJNY SZPITALA

LISTOPAD 2007 r. *Nr 10(30)*

Udanej współpracy z burmistrzem c.d.

INTENDENTURA, DZIAŁ ADMINISTRACYJNO-GOSPODARCZY I JEGO KIEROWNICY

ĆWICZENIA ZESPOŁÓW RATOWNICZYCH "MEDLINE 2007"

OSSUARIUM

PRZED NAMI WIECZNOŚĆ

Inwentaryzacja drzewostanu

Światowy Dzień Zdrowia Psychicznego

O psychoanalizie



SERWIS INFORMACYJNY

Ruch Chorych informuje, że w miesiącu wrześniu 2007r. szpital wykonał 15 972 osobodni. Przyjęto do szpitala 269 osób, a wypisano 298.

Zakładowy Społeczny Inspektor Pracy dyżuruje w każdy pierwszy piątek miesiąca od godz. 10:00 do 12:00 na oddziale XIII.

tel. 095 7428 770

W sprawach pilnych

tel. 693 524 966

ZAKŁADOWY SPOŁECZNY
INSPEKTOR PRACY
Monika Mazura

OGŁOSZENIE

Burmistrz Międzyrzecza podaje do publicznej wiadomości informację o planach likwidacji cmentarza przy ul. Konstytucji 3 Maja – celem umożliwienia dokonania w latach 2007-2008 ekshumacji grobów przez zainteresowane osoby.

W bieżącym roku minęło 40 lat od dnia ostatniego pochowania zwłok na cmentarzu komunalnym ul. Konstytucji 3 Maja. Zgodnie z art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 31 stycznia 1959 r. o cmentarzach i chowaniu zmarłych (Dz.U. z 2000 r. Nr 23, poz. 295 ze zm.) po upływie powyższego terminu burmistrz może wydać decyzję o użyciu terenu cmentarnego na inny cel zgodny z planem zagospodarowania przestrzennego.

Burmistrz Międzyrzecza
(-) ***Tadeusz Dubicki***

POLITYKA JAKOŚCI

Nadrzędnym celem Samodzielnego Publicznego Szpitala dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Międzyrzeczu jest świadczenie specjalistycznych usług medycznych z zakresu psychiatrii i neurologii na wysokim poziomie zgodnie z obowiązującymi aktami prawnymi, dbając o godność pacjentów, a także zapewniając im i personelowi przyjazne oraz bezpieczne warunki pobytu i pracy.

Mając na uwadze ciągłą poprawę jakości świadczonych usług w Szpitalu dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Międzyrzeczu opracowano i wdrożono system zarządzania jakością zgodny z międzynarodową normą ISO 9001: 2000.

Spełniając kryteria powyższej normy zobowiązujemy się do przestrzegania jej wymagań i do ciągłego doskonalenia efektywności powyższego systemu.

Zadania stojące przed naszą placówką w zakresie zarządzania jakością są realizowane przez:

- udzielanie wysokiej jakości świadczeń medycznych z zakresu psychiatrii i neurologii,
- poprawę wyposażenia placówki w sprzęt i aparaturę medyczną oraz dostosowanie stanu techniczno-sanitarnego pomieszczeń i urządzeń do wymogów polskich regulacji prawnych oraz standardów Unii Europejskiej,
- poprawę warunków bytowych pacjentów korzystających z usług szpitala,
- dążenie do poprawy warunków pracy personelu.

Dyrekcja Szpitala dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Międzyrzeczu dokonując okresowych przeglądów funkcjonowania systemu zarządzania weryfikuje politykę jakości przystosowując ją do zmieniających się warunków.

Powyższa polityka jest znana wszystkim pracownikom szpitala oraz podana do wiadomości zainteresowanym pacjentom i ich rodzinom.

W oparciu o ogólne cele jakościowe opracowane są cele szczegółowe podlegające zatwierdzeniu i okresowo weryfikowane przez Dyrekcję Szpitala.

Kierownictwo Szpitala dla Nerwowo i Psychicznie Chorych zobowiązuje się do zapewnienia zasobów i środków niezbędnych do realizacji powyższej polityki.

Dyrektor
Samodzielnego Publicznego Szpitala
dla Nerwowo i Psychicznie Chorych
Andrzej Kielich

31.10.2007r. odbędzie się posiedzenie **Rady Społecznej Szpitala.**

Dyrekcja w dniu 28.09.2007r. wystąpiła z wnioskiem do Przewodniczącego Rady Społecznej o wydanie opinii w sprawie zaciągnięcia przez Szpital pożyczki pieniężnej w wysokości 9.500.000,- zł. i dopiero po ponowieniu wniosku w dniu 10.10.br Przewodniczący Rady 23.10.2007r. wyznaczył termin posiedzenia na dzień 31.10.2007r. godz. 10:00.

Oto proponowany porządek obrad:

1. Omówienie i podjęcie uchwały w sprawie zaciągnięcia przez Szpital pożyczki w wysokości 9.500.000-,zł.
2. Informacja o stanie restrukturyzacji szpitala.
3. Informacja o renegocjacjach umów z LOW NFZ na 2008 r.
4. Omówienie oraz podjęcie uchwały w sprawie zmiany statutu.
5. Sprawy różne.

19.10.2007r. odbył się kolejny cykl szkoleń dotyczących wdrażania systemu zarządzania jakością ISO 9001. Szkolenia poprowadził Pan Paweł Miękus, konsultant reprezentujący firmę SERVMED, która wdraża system w naszym Szpitalu.

O godz. 9:00 w sali konferencyjnej odbyło się szkolenie dla kadry lekarskiej, natomiast o godz. 10:00 w sali kinowej zgromadziły się pielęgniarki oddziałowe oraz kierownicy wszystkich komórek Szpitala.

Bezpośrednio wdrażaniem ISO 9001:2000 zajmują się:

Ewa Nowak - Pełnomocnik Dyrektora ds. Systemu Zarządzania Jakością

oraz zespół w składzie:

Mariusz Król – lek. psychiatra
mgr Marzena Kuźnar –naczelna pielęgniarka
Beata Szczuka –z-czyni naczelnej pielęgniarki
mgr Ewa Judek –st. pielęgniarka ds. epidemiologii
mgr Iwona Jackowska –pielęgniarka oddziałowa
mgr Marcin Puślednik –pielęgniarz oddziałowy
Andrzej Gierczak –Kier. Działu Technicznego
mgr Radosław Jędrowski – st. pielęgniarz
Jarosław Pilarczyk – Inspektor bhp, obrony cywilnej i p.poż.



OSSUARIUM

Na cmentarzu komunalnym została zakończona pierwsza część prac dotyczących porządkowania mogił pacjentów. Szczątki pochowanych osób, którymi nie interesowali się bliscy zostały przeniesione do wspólnej kwatery tzw. Ossuarium. Po zakończeniu drugiej fazy prac, na które w budżecie gminy zostaną zarezerwowane odpowiednie środki, zostanie zamontowana tablica z okolicznościowym tekstem.

P.s. Będziemy Państwa informować o postępie prac

Przypominamy, że obowiązek utrzymania czystości spoczywa na firmie Products, która administruje cmentarzem.

Redakcja



WIEŚCI Z RATUSZA

Statuetka Kazimierza Wielkiego dla Międzyrecza!

W rankingu dotyczącym inwestycji w samorządach zajęliśmy I miejsce wśród miast powiatowych! 10 października br. w Warszawie, podczas Wielkiej Gali Inwestorów, burmistrz Międzyrzecza Tadeusz Dubicki odebrał statuetkę Kazimierza Wielkiego. Jest to najwyższe wyróżnienie dla tych jednostek samorządowych, które w latach 2004-2006 wykazały się największym wysiłkiem inwestycyjnym. Nagrodzone samorządy są wyłaniane poprzez najbardziej wszechstronny i kompetentny ranking inwestorów samorządowych w Polsce przygotowany przez naukowców z Uniwersytetu Warszawskiego. Ranking opublikowano w specjalnym numerze Pisma Samorządu Terytorialnego „Wspólnota" i pozwala wyłuskać ze świata polskich samorządów prawdziwe perełki – gminy, miasta i powiaty, które dalekosiężnie planują swój rozwój, są świadome możliwości płynących ze współpracy z biznesem i z wykorzystania różnorakich instrumentów finansowych. Musimy zaznaczyć, iż w kategorii miast powiatowych Międzyrzecz już po raz drugi został zwycięzcą. W tym roku w kategorii województw najwyższe wyróżnienie uzyskało także województwo lubuskie. Na zdjęciu: wicemarszałek województwa lubuskiego Sebastian Ciemnoczołowski i burmistrz Międzyrzecza Tadeusz Dubicki.

Rzecznik prasowy UM Anna Chudzińska



fot. Magda Zemła

Udanej współpracy z burmistrzem c.d.

Współpraca z obecnym Burmistrzem układa się bardzo dobrze. Szpital traktowany jest jako ważna część miasta i gminy. Burmistrz pamięta, że jest to największy zakład w Międzyrzeczu i stara się tej firmie pomagać. Bo Obrzyce, to nie tylko szpital i pracownicy, ale także mieszkańcy.

Przejdźmy do konkretów.

W 2006 roku gmina rozpoczęła wykupywanie udziałów szpitala w Międzyrzeckim Przedsiębiorstwie Wodno Kanalizacyjnym sp. z o.o. Została wykupiona pierwsza transza na kwotę 176 tys. złotych z przeznaczeniem na modernizację oddziału neurologii. W roku obecnym wykupiona została druga transza na kwotę 160 tys.. Pieniądze przeznaczono na bieżącą działalność szpitala. Jednocześnie została złożona przez Burmistrza deklaracja, że pozostałe udziały w wys. 430.000 zł. zostaną wykupione w latach 2008 i 2009.

Na początku bieżącego roku wyremontowany został dach sali gimnastycznej. Gmina pokryła 50% wartości remontu tj. 23.000 zł. i zadeklarowała (zgodnie z umową) dalsze partycypowanie w kosztach remontu, a w planach jest jeszcze cyklinowanie parkietu, naprawa okien i wykonanie zabezpieczeń okien.
W czerwcu zostały przeprowadzone rozmowy w sprawie współpracy z Międzyrzeckim Ośrodkiem Kultury. Chodzi o to, aby „Klub Chorych" popołudniami był udostępniony mieszkańcom i wspólnie z gminą działał na rzecz rozwoju kultury, zagospodarowania wolnego czasu oraz integracji społeczności Obrzyc. Burmistrz obiecał pomoc finansową w remoncie Klubu.

Podobne rozmowy toczą się nt. wspólnego zagospodarowania obiektów sportowych (kort tenisowy, stadion sportowy). W tym roku teren szpitala został włączony do trasy turystycznej miasta i gminy. Został oznakowany tablicami informacyjnymi. W opracowanym przez gminę „Lokalnym Programie Rewitalizacji Miasta Międzyrzecz" został umieszczony projekt „Rewitalizacja Samodzielnego Publicznego Szpitala dla Nerwowo i Psychicznie Chorych". Projekt obejmuje miedzy innymi porządkowanie urbanistyczne poprzez: zagospodarowanie terenów zielonych, tworzenie ścieżek rowerowych, miejsc rekreacji i wypoczynku, modernizację oświetlenia (stylowe latarnie), estetyczne ławki, nową nawierzchnię ulic i chodników.

W ostatnim okresie został wykonany przez gminę chodnik na odcinku: od ulicy Poznańskiej do bramy głównej szpitala. Dzięki pomocy Burmistrza wykonano w 80% modernizację remizy strażackiej (za co strażacy dziękują). Aktualnie gmina przystąpiła do prac rozbiórkowych w byłym hotelu pielęgniarskim z przeznaczeniem na lokale socjalne. Burmistrz obiecał, że 2 lokale będą przeznaczone na potrzeby szpitala. Przewidywany termin zakończenia inwestycji – koniec bieżącego roku.

Jeżeli dodamy do tego ofiarowanie przez burmistrza na świeżo remontowane oddziały telewizorów i zainteresowanie sprawami bieżącymi szpitala, to należy tylko powiedzieć: oby tak dalej.

Dziękujemy za już – prosimy o więcej.

Edward Wrzosek – z-ca dyrektora ds. technicznych

Serdeczne podziękowania za wyrazy współczucia z powodu śmierci Mamy Wszystkim Państwu, którzy byliście myślami ze mną składa
Anna Półtorak - Wasielewska

Dr Annie Wasielewskiej, dr. Stanisławowi Guzkowi i całemu personelowi Oddziału 16B za opiekę nad mężem serdecznie dziękuję
Grażyna Dec

Naszej drogiej koleżance Teresie Skołudzie wyrazy współczucia z powodu śmierci rodziców składają koleżanki i koledzy z Działu Rehabilitacji

Wszystkim, którzy towarzyszyli mojej MAMIE w ostatniej drodze oraz wszystkim, którzy wspierali mnie w tych trudnych chwilach składam serdeczne podziękowania.
Anna Półtorak - Wasielewska

Personelowi Oddziału 16B wyrazy głębokiej wdzięczności za serdeczność, oddanie i troskliwą opiekę nad moją MAMĄ składa
Anna Półtorak - Wasielewska

Naszej drogiej koleżance Teresie Skołudzie wyrazy głębokiego żalu i współczucia z powodu śmierci rodziców składa personel Oddziału nr 5
„Kiedy wypali się ból znów zazielenią się pola"



Z RADY MIEJSKIEJ...

Październikowa – XII sesja Rady Miejskiej w Międzyrzeczu odbyła się 30 października w sali narad Urzędu Miejskiego w Międzyrzeczu. W trakcie tej sesji Rada wysłuchała oraz przejęła informację o oświadczeniach majątkowych do złożenia których zobowiązani byli wszyscy Radni, Burmistrz Międzyrzecza oraz właściwi pracownicy Urzędu Miejskiego. W dalszej kolejności, Radni dokonali oceny stanu bezpieczeństwa przeciwpożarowego na terenie Gminy Międzyrzecz – w tym przyjęli informację o usytuowaniu hydrantów i basenów p. poż.

Rada wysłuchała i przyjęła również informacje o realizacji Programu Ochrony Środowiska, realizacji zadań z zakresu gospodarki wodno-ściekowej w Gminie Międzyrzecz, oraz informację na temat realizacji planu gospodarowania odpadami (ilości i rodzajów odpadów usuwanych z terenu Gminy Międzyrzecz, w tym odpadów azbestowych). W trakcie październikowej sesji Rada podjęła szereg uchwał, w tym m.in.:

- uchwałę w sprawie zarządzania wyborów Sołtysa i Rady Sołeckiej w sołectwie Kęszyca Leśna.
- uchwałę w sprawie ustalenia szczegółowych zasad ponoszenia odpłatności za pobyt w Środowiskowym Domu Samopomocy w Międzyrzeczu.
- uchwałę zmieniającą uchwałę w sprawie procedury uchwalania budżetu Gminy Międzyrzecz oraz rodzajów i szczegółowości materiałów informacyjnych towarzyszących projektowi uchwały budżetowej.
- uchwałę w sprawie zmian budżetu Gminy Międzyrzecz na rok 2007.

Na zakończenie sesji Radni wysłuchali sprawozdania Burmistrza Międzyrzecza oraz Przewodniczącego Rady z działalności w okresie międzysesyjnym oraz z realizacji uchwał Rady Miejskiej.

Robert Piela
Radny Rady Miejskiej w Międzyrzeczu

KUCHNIO! - WSTYD



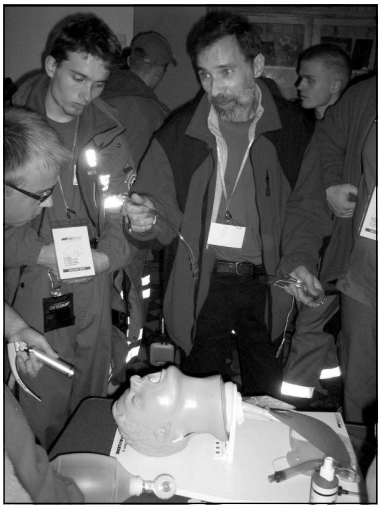






I MIĘDZYNARODOWE ĆWICZENIA ZESPOŁÓW RATOWNICZYCH 12-14 PAŹDZIERNIK "MEDLINE 2007"





W Sali kinowej oraz parterze w bud. administracji Szpitala odbyły się wykłady na temat medycyny ratunkowej, zagrożeń podczas akcji ratowniczych.

Szkolono się na specjalistycznym sprzęcie medycznym dostarczonym przez firmę „MEDLINE" z Zielonej Góry. Szkolenie prowadzili lekarze specjaliści, którzy przyjechali specjalnie z „Medline" do Międzyrzecza ażeby szkolić ratowników, lekarzy i pielęgniarki. Trening eliminuje błędy, podnosi poziom fachowości w stosunku do pacjentów. Całe przedsięwzięcie zorganizował ze strony firmy medycznej „Medline" dyr.. Oddziału Zachód pan Dymitr Rutkowski, nasz kolega i wielki przyjaciel naszego sztabu.

Janz Mirosław
Szef Rejonowego Sztabu
Ratownictwa SKSR w Międzyrzeczu

13 PAŹDZIERNIK 2007R. GODZINA 14:00 „ALARM PALI SIĘ" ODZIAŁ SZPITALA OBRZYCKIEGO NR 6. TRWOGA W OCZACH LUDZI, CO SIĘ STAŁO I DLACZEGO, STRACH, PANIKA, DUŻO DYMU, SĄ RANNI. WSZYSCY BIEGAJĄ I WOŁAJĄ O POMOC. KTOŚ WEZWAŁ STRAŻ, POGOTOWIE, JAKAŚ KOBIETA SZUKA DZIECKA Z PANIKĄ W OCZACH, OGLĄDA SIĘ KRZYCZĄC „GDZIE JEST MOJE DZIECKO!!! POMOCY!!! LUDZIE RATUJCIE!!!

PRZYJECHAŁA STRAŻ, DUŻO KARETEK KTOŚ ZACZYNA KIEROWAĆ AKCJĄ RATOWNICZĄ, WYPROWADZAJĄ LUDZI Z ZADYMIONYCH POMIESZCZEŃ, RANNYCH ZABIERAJĄ KARETKI DO SZPITALA - STOP - TO - ĆWICZENIA.

Tak to były ćwiczenia zorganizowane przez Rejonowy Sztab Ratownictwa w Międzyrzeczu z siedzibą w szpitalu obrzyckim. Zadaniem tych ćwiczeń była integracja służb polskich - niemieckich do wspólnych działań. Wspólnie pracowały ekipy cywilne, wojskowe 17 WBZ 5700 Grupy Zawodowej Straży oraz Ochotnicy z OSP Obrzyce, Bledzew, Straż JW. 5700 M-cz oraz PSP M-cz Karetki Zawodowe oraz organizacji społecznych itp.



Ramie w ramie zawodowcy i społecznicy opanowali sytuację. Udało się wszyscy są zadowoleni. Pojechali dalej ćwiczyć na terenie miasta i okolic, tak okolic…

Ćwiczyli non stop 10 godzin całą sobotę. Błędy były i dobrze że były bo taki jest sens ćwiczeń, szukać słabych punktów, mówić o nich i następnym razem poprawić, zmienić, ulepszyć.

TRENING CZYNI NAS LEPSZYMI

PS.

Przepraszam mieszkańców miasta Międzyrzecza oraz Obrzyc za hałas jaki wywołały te ćwiczenia. Pokornie i mocno jeszcze raz przepraszam.

Janz Mirosław
Szef Sztabu Ćwiczeń

W dniu 13.10.2007r. odbyła się symulacja ewakuacji oddziału nr VI. Udział w ćwiczeniach zespołów ratowniczych brała udział grupa ratowników medycznych naszego Szpitala pod przewodnictwem Henryka Borówki oraz drużyna Ochotniczej Straży Pożarnej i Obrony Cywilnej z komendantem Andrzejem Szyszką

Jarosława Pilarczyka
Insp. bhp. p/poż. i Obrony Cywilnej
FOTO– **www.obrzyce.eu - galeria**







Drodzy czytelnicy!

Dziś, tak jak w poprzednim moim artykule, znowu będzie o administracji Szpitala. Usprawiedliwiając mój wybór tematu pragnę posiłkować się słowami Stanisława Tyma (Polityka nr 39, z 29.09.2007, str. 119): „I co z tego, że to samo? Premier od dwóch lat codziennie w kółko to samo, a ja nic nie mogę przez dwa tygodnie? (a ja przez dwa lub trzy miesiące?) Zresztą można mnie nie czytać. Albo można przeczytać i się ze mną nie zgadzać. Tak! Można! Ja nie jestem premierem" (Tym bardziej ja).

Mnie te słowa spodobały są bardzo. A państwu? Niezależnie jednak od powyższego cytatu temat moich dzisiejszych rozważań to:

„GLOBUS I JEGO NASTĘPCY CZYLI RZECZ O INTENDENTACH, INTENDENTURZE, DZIALE ADMINISTRACYJNO-GOSPODARCZYM I JEGO KIEROWNIKACH"

Rozpoczął prace w obrzyckim Szpitalu dokładnie w dniu 1 lipca 1945r. Nazywał się **Alfons Kozik** - znany wśród ówczesnych pracowników jako Globus. Nie jeden z rozpoczynających pracę pracowników obsługi posyłany był przez kolegów w tej czy innej sprawie do Globusa. Dowiadywał się wtedy u źródła: „Ja nie nazywam się Globus, nazywam się Kozik". Jakby to dziś określono „ksywa" Alfonsa Kozika wzięła się od jego łysiny i nakrycia głowy - nosił również na co dzień, kapelusz typu melonik. Z powodu niejednokrotnie przeze mnie przytaczanych nie opowiem państwu żadnych szczegółów czy danych o nim. Niewiele także pozostało w Szpitalu źródeł informacji o jego następcach - o wielu, wielu innych „pionierach" także.

Alfons Kozik pełnił w Obrzycach funkcję intendenta, a kierowany przez niego dział nosił wówczas oficjalną nazwę „intendentura". Słynął z dokładności, punktualności i osobistego sprawdzania - kontrolowania zleconych pracownikom zadań. W pierwszym powojennym okresie Szpital nie posiadał kierownika technicznego jak i wyodrębnionego działu technicznego. Tworzono powoli poszczególne warsztaty, zatrudniano rzemieślników. Działalność remontowa - oddawanie do użytku poszczególnych pawilonów dla chorych, które nie były remontowane od lat i dodatkowo „ucierpiały „ podczas pobytu w nich rosyjskich - wojskowych „gospodarzy", była potrzebą chwili. Ta właśnie działalność także podlegała intendentowi, który codziennie z rana obchodził wszystkie warsztaty i miejsca pracy podległych mu pracowników. Z calówką w ręku sprawdzał wykonanie zleceń i wydawał następne na bieżący dzień. Podlegała mu również kuchnia centralna - dział żywienia utworzono w Szpitalu dużo, dużo później. O ile mnie pamięć nie myli, to kuchnia i pralnia, maszynownia i kotłownia, stolarnia i ślusarnia, szewc i rymarz, krawiec, szwalnia, murarze, transport - początkowo tylko konny, potem kolejne samochody z demobilu, (woźnica Karaś i jego Baśka znane były w okolicy) to jeszcze nie pełny zakres działalności objętej „kuratelą" intendenta. Dodać trzeba jeszcze utrzymanie całego terenu Szpitala, utrzymanie cmentarza i chowanie zmarłych, gospodarkę mieszkaniową, gospodarkę magazynową oraz własne biuro, zaopatrzenie, inwentaryzacja i pewno jeszcze innych spraw. Zakres kompetencji i obowiązków intendenta były więc niemałe, a obsady poszczególnych komórek dopiero się utrwalały. Alfons Kozik pracował na tym stanowisku do przejścia na emeryturę, co nastąpiło 30 września 1955r. Krótko po tym wyjechał z Obrzyc na stałe

Następcą A. Kozika został z dniem 1.10.1955r. **Romuald Kozicki**

Romuald Kozicki pracował w obrzyckim Szpitalu od 7 marca 1949r. Z powodu braku akt osobowych, które uległy zniszczeniu nie mogę podać więcej informacji na jego temat. Za jego „kadencji" rozpocząłem pracę właśnie w intendenturze. On wprowadził mnie do grona osób tam zatrudnionych i wyznaczył zakres obowiązków, w tym prowadzenie wszelkich spraw związanych z transportem co też pozostało w mojej gestii na ładnych parę lat. Nie dysponując zdjęciem szefa - Romualda Kozickiego, ani jego zastępczyni w „randze" starszego referenta - Reginy Dąbrowskiej pozwolę sobie zaprezentować zdjęcie pracowników intendentury z tego okresu.

Od lewej : Stanisława Łuczak, Bożena Błachowiak-Kaznocha, Wanda Napierała oraz Joachim Boche.



Romuald Kozicki rozstał się ze Szpitalem w Obrzycach jako zakładem pracy w pierwszym kwartale 1958r., w niezbyt przyjemnych okolicznościach, co nie ma jednak najmniejszego znaczenia dla treści mojego artykułu. Rozwiązanie stosunku pracy miało miejsce 20 marca 1958r.

Kolejnym kierownikiem opisywanego dziś działu został **Józef Nowicki**.

Józef Nowicki pracował w Szpitalu od 1 września 1945r. Również i w tym przypadku brak jakichkolwiek oficjalnych źródeł informacji co do tego co robił - gdzie pracował wcześniej i skąd przybył do Obrzyc. W momencie mojego przyjęcia do pracy w „intendenturze" Szpitala Józef Nowicki kierował zaopatrzeniem Szpitala. Z tego też stanowiska przeszedł na stanowisko intendenta. Pamiętam go jako człowieka niezwykle „ugrzecznionego", przy tym wręcz pedantycznego jeśli idzie o wykonywanie pracy. Tego też wymagał od podwładnych, którym też usiłował narzucić swój styl pracy.

Józef Nowicki pracował na tym



stanowisku do 14 grudnia 1959r. Kiedy przeszedł na emeryturę, niebawem wyprowadził się z Obrzyc, gdzie mieszkał w budynku nr 49.

Z dniem 15 grudnia 1959r. kolejnym intendentem - kierownikiem działu (pojęcie intendenta zastąpione zostało terminem „kierownik administracyjno gospodarczy, po zmianach statutu Szpitala) został **Adam Komers** z wykształcenia technik budowlany. Z tych samych powodów co u jego poprzedników brak bliższych danych osobowych. A. Komers kierował równocześnie tworzonym w tym czasie działem technicznym. Na to stanowisko przygotowywał się inż. Tadeusz Leszczyński, który odszedł jednak z Obrzyc po trzynastu zaledwie miesiącach pracy.

Adam Komers zakończył pracę w obrzyckim Szpitalu 31 lipca 1961r. Wyjechał do Stronia Śląskiego gdzie pełnił podobną funkcję w tamtejszym Szpitalu Psychiatrycznym.

Z dniem 6 listopada 1961r. stanowisko kierownika administracyjno gospodarczego objął **Zenon Augustyniak**.


Zenon Augustyniak

Zenon Augustyniak, syn Stanisława urodził się w Poznaniu dnia 1 grudnia 1909r. Posiadał wykształcenie wyższe zawodowe - ukończył przedwojenną Szkołę Handlową. W okresie przedwojennym pracował jako główny księgowy w prywatnej firmie. W okresie powojennym, do chwili rozpoczęcia pracy w Obrzycach, pracował kolejno jako kierownik administracyjny :

-w latach 1945-1951 w Sanatorium Przeciwgruźliczym w Kruku k/Gostynina

-w latach 1952-1961 w Prewentorium Przeciwgruźliczym w Ludwikowie k/Poznania, skąd przybył do Obrzyc.

W Szpitalu w Obrzycach pełnił funkcję Kierownika Administracyjno Gospodarczego do 14 listopada 1967r. Od 15 listopada 1967r. przeniesiony na stanowisko st. referenta kierował gospodarstwem pomocniczym typu „F" administrującym szpitalnymi budynkami mieszkalnymi. Pracował tam do śmierci. Zmarł 5 lipca 1974r. do osiągnięcia wieku emerytalnego - pełnych 65 lat zabrakło mu zaledwie 6 miesięcy. Zmarł nagle, na zawał serca.

Następcą Zenona Augustyniaka na stanowisku kierownika administracyjno gospodarczego został **Jan Warżała**

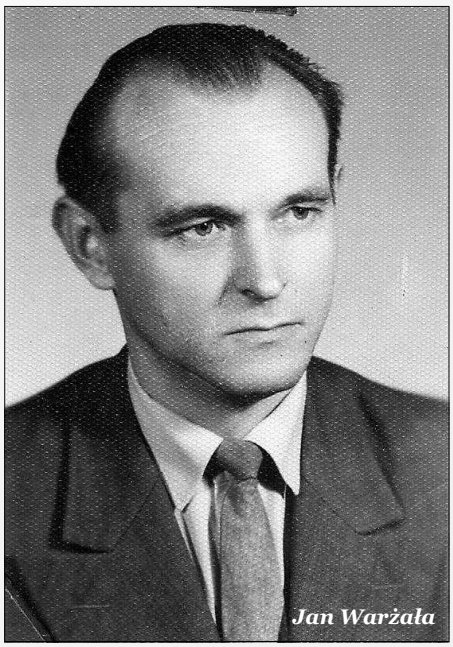
Jan Warżała syn Adolfa i Zofii urodził się 2 stycznia 1922r. w Sichowie pow. Lwów. Z wykształcenia kupiec - ukończył 3 letnie gimnazjum kupieckie w Kołomyji woj. Stanisławów. W 1944r. powołany został do służby wojskowej i był żołnierzem frontowym. Do rezerwy przeniesiony w 1947r. w stopniu sierżanta. 1.1947r. przeprowadził się do Międzyrzecza, gdzie pracował kolejno:

-1947-1949 jako prezes GS „Samopomoc Chłopska"

-1950-1954 gł. księgowy w Przedsiębiorstwie Budownictwa Terenowego -1960-1961 wykonywał prace zlecone

W szpitalu w Obrzycach zatrudniony od 1 kwietnia 1961r. w Zakładzie Remontowo-Budowlanym jako kalkulator-kosztorysant, a od 1 listopada 1961r. na stanowisku st. Księgowego (p.o. głównego księgowego) w tym samym Zakładzie. 1 października 1961r. podjął dodatkowe zatrudnienie na 1/2 etatu jako główny księgowy w Trzyletniej Szkole Asystentek Pielęgniarstwa Psychiatrycznego.

1 czerwca 1967r. powołany został na stanowisko kierownika administracyjno


Jan Warżała

gospodarczego. Pracował do przejścia na emeryturę, do której prawo uzyskał w styczniu 1982r. (5 lat wcześniej w związku z uprawnieniami kombatanckimi). Mieszka w Międzyrzeczu.

Joachim Boche

Ciąg dalszy w następnym numerze

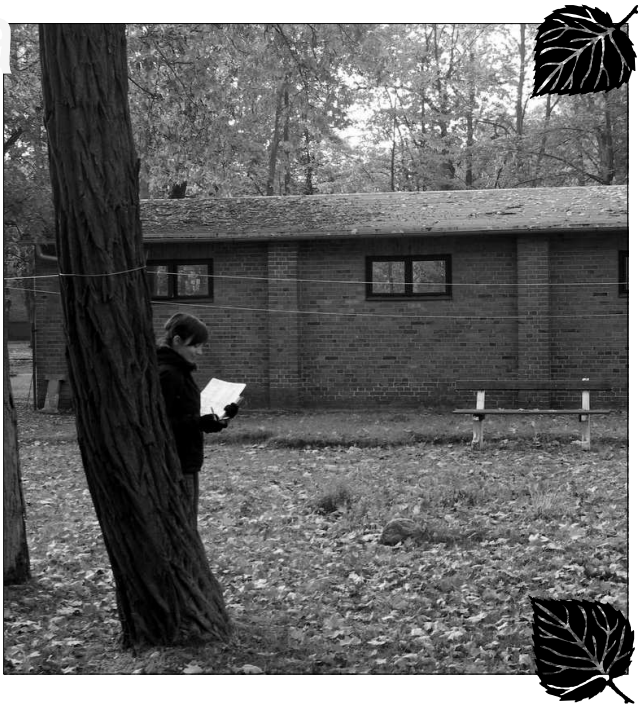


Inwentaryzacja drzewostanu

W październiku gościła u nas Anna Dzikowska, studentka Technicznego Uniwersytetu w Dreźnie, kierunek Architektura krajobrazu. Od dłuższego już czasu zbiera materiały do pracy dyplomowej, którą zamierza napisać o obrzyckiej zieleni. Wraz z opisem istniejącego już stanu (temu służyła wizyta Ani na terenie szpitala, konkretnie pełnej inwentaryzacji drzewostanu) powstanie projekt, który być może wykorzystamy w momencie większych inwestycji (proszę zobaczyć artykuł Edwarda Wrzoska).

Póki co, kibicujemy Ani i jesteśmy przekonani, że magisterium obroni bez najmniejszych problemów.

Redakcja



PRZED NAMI WIECZNOŚĆ

Świat, w którym żyjemy na przełomie tysiącleci i już w nowym trzecim tysiącleciu, bardziej niż kiedykolwiek, wg Marie-Dominqua Gouterre, wymaga odnowy w poszukiwaniu prawdy i mądrości. Nietrudno stwierdzić, że dzisiaj wszystko jest bardzo pogmatwane, pomieszane. W „kulturze" informacji i obrazu, gdzie to, co najlepsze i to, co najgorsze stale styka się i często splata, trudno odkryć prawdę i tak pokierować swym życiem, by osiągnąć prawdziwe ludzkie szczęście. Tym bardziej, że kult szybkości, ekonomicznej i technicznej skuteczności, pochłania większość ludzkiej energii, a celu osiągnięcia sukcesów niekiedy tyleż koniecznych dla ekonomicznego przetrwania co ulotnych: kto dzisiaj ma jeszcze czas na prawdziwą refleksję nad sensem ludzkiego życia i na poszukiwanie mądrości?

Klimat listopadowych dni, kiedy stajemy nad mogiłami swoich bliskich, którzy już nie są w stanie poszukiwać, bo już odnaleźli swój cel, skłania nas do podjęcia tych właśnie rozważań, aby czas, który przeżywamy ubogacił nas w wymiarze całego życia, nie tylko ziemskiego.

Choć oczekiwanie ludzi w tym zakresie nie było nigdy w tym zakresie zbyt wielkie, to już Sokrates przypomniał nam, że ludzkie dobro i zbawienie człowieka nie są przedmiotem handlu i łatwego, natychmiastowego, spektakularnego sukcesu. Sytuacja osoby ludzkiej w odniesieniu do śmierci człowieka i dążenia do nieśmiertelności jest dzisiaj szczególnie dramatyczna.

Ludzka refleksja nad śmiercią i nieśmiertelnością w sposób naturalny znajduje swe miejsce w kulturze. Najczęściej jednak współczesny świat, zlaicyzowany i wydany na pastwę nauk coraz potężniejszych, lecz ślepych, gdyż wykorzystywanych bez mądrości, albo manipulowany przez straszliwe ograniczenie intelektualne ideologii i „mistrzów" nihilizmu, nie widzi śmierci jako ostatecznego zwycięstwa materii i nicości nad człowiekiem, zredukowanym do rangi wyższego zwierzęcia.

Wiara chrześcijańska wymaga, by poszukiwanie prawdy było prowadzone na jeszcze wyższym poziomie niż filozoficzny; także to wszystko, co człowiek może stwierdzić swoim umysłem poszukującym prawdy, prowadząc refleksję nad sensem swego życia.

Objawienie nie zostało dane przez Boga człowiekowi po to, by zastąpić poszukiwanie prawdy. Wiele razy człowiek stawiał i stawia sobie pytanie o sens swego życia w obliczu śmierci i znajdował na to pytanie prawdziwą odpowiedź.

Aby wiara chrześcijańska i zależna od niej teologia zachowały cały swój teologalny, nadprzyrodzony realizm, zasadniczą sprawą jest przyznać ludzkiemu umysłowi i mądrości filozoficznej należne im miejsce. Podkreśla ten wymiar bardzo jasno Jan Paweł II w encyklice Fides et ratio, kiedy pisze: „***Filozofia, która ze względu na swą wielką odpowiedzialność za kształtowanie myśli i kultury winna nieustannie wzywać do szukania prawdy, musi stanowczo powrócić do swego pierwotnego powołania"***(6). Każdy człowiek, który zastanawia się nad sensem swego życia, wcześniej czy później dochodzi do konfrontacji ze śmiercią i to skłania do zapytania o nasze ostateczne przeznaczenie. Jan Paweł II w dalszych rozważaniach nad tą tajemnicą w cytowanej encyklice pisze: ***„Prawda jawi się człowiekowi najpierw pod postacią pytania: Czy życie ma sens? Ku czemu zmierza? Pierwszą absolutnie niepodważalną prawdą naszego istnienia – poza samym faktem, że istniejemy – jest nieunikniona konieczność śmierci. Ta niepokojąca rzeczywistość każe nam szukać wyczerpującej odpowiedzi. Każdy pragnie - i musi poznać prawdę o tym, co go czeka. Chce wiedzieć, czy śmierć jest ostatecznym kresem jego istnienia, czy też jest coś, co wykracza poza śmierć; czy wolno mu zachować nadzieję na życie po śmierci, czy też nie"*** (Fides et ratio 26).

Jeśli człowiek wierzący przyjmuje Chrystusa umarłego i zmartwychwstałego, Zbawiciela, i jeśli pokłada nadzieje w wiecznej szczęśliwości, ku której zwrócona jest cała jego osoba, nawet ciało, któremu obiecane jest zmartwychwstanie, to jak widzi on w tym świetle ludzkie doświadczenie zła, cierpienia, śmierci i zniszczalności? Chrześcijańska postawa wobec śmierci jest oczywiście inna niż postawa bezpośredniego doświadczenia ludzkiego czy ludzkich tradycji religijnych. Chrześcijanin przeżywa własną i cudzą śmierć w żywym realizmie przyjęcia wiary w Chrystusa umarłego i zmartwychwstałego.

Listopadowe dni naszej zadumy nad przemijaniem życia, koniecznością śmierci i perspektywa wieczności są okazją do właśnie głębszego spojrzenia na siebie, własną wiarę i życie, które zmierza do wieczności, ale jawi się jeszcze jedno pytanie: jakiej wieczności? Z Bogiem czy poza Nim?

„Człowiek, który odkrył swój cel i nim żyje, jest bardziej ludzki od tego, który nie ukierunkował się na jakiś cel; więcej zatem cierpi z powodu śmierci" Marie-Doninique Gutierre.

„Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie. Każdy, kto żyje i wierzy we Mnie, nie umrze na wieki.
Wierzysz w to?" Jezus.

Opracował
Ks. Andrzej Kugielski

Podziękowanie

Chciałabym jako pacjentka hospitalizowana w tutejszym szpitalu po raz kolejny, podziękować całemu personelowi medycznemu i wszystkim tu pracującym, za opiekę i powrót do zdrowia.
Wdzięczna jestem szczególnie oddziałom 19 c, 20 i 18. Pani doktor Irenie Kaduk, dr Małgorzacie Dąbrowskiej dr. Andrzejowi Rachowskiemu, dr. Mirosławowi Bakule, pani psycholog Elżbiecie Musiał, pani psycholog Krystynie Siestrzencewicz – Bohusz oraz wszystkim paniom pielęgniarkom, sanitariuszkom, których z nazwiska nie jestem w stanie wymienić. Dziękuję za pomoc farmakologiczną i terapeutyczną, zarówno tą wykonywaną na oddziale, jak i tę w Klubie Chorych, za wspaniałe zabawy tam organizowane przez pracującą tam załogę.

Czas mojego pobytu dobiega końca
– jeszcze raz dziękuję
Krystyna Stań

Dyrekcji Szpitala, koleżankom
i kolegom z redakcji, wszystkim bliskim
i przyjaciołom składam serdeczne podziękowanie
za to, że byli ze mną w krytycznych chwilach
mojego życia, czym pomogli mi pozostać
na tym brzegu.
Joachim Boche

Światowy Dzień Zdrowia Psychicznego

„Kulturowe i etniczne aspekty zdrowia psychicznego” – tak brzmiał temat, który ogłosiła Światowa Organizacja Zdrowia – jako przewodni dla corocznych obchodów Światowego Dnia Zdrowia Psychicznego. Temat na kilkudniową konferencję, sympozjum naukowe, spotkanie psychiatrów, psychologów i antropologów kulturowych. My mieliśmy „objąć” ten temat w półtorej godziny.



Mając doświadczenie sprzed dwóch lat, kiedy ciekawe skądinąd wykłady uśpiły uczestników, i sprzed roku, kiedy dyskusja panelowa rozpaliła, tak widownię, jak i prowadzących, postanowiliśmy zorganizować tę imprezę na kształt tej z roku 2006. Pomysł był taki: (opisuję, gdyż poza pacjentami i dwiema osobami, na spotkanie dotarły z personelu jedynie te osoby, które musiały, czyli współorganizatorzy). Na scenie pojawili się nasi podopieczni z oddziałów 2, 10, 18 i 20, którzy w liczbie niemal 30 osób podzieleni zostali na zespoły opisujące jedną z kultur: arabską, żydowską, europejską, hinduską i kulturę Indian. By zacząć, postanowiliśmy najpierw ustalić czym jest norma jako taka i na ile jest ona uniwersalna. Dla przykładu, a może po to by włożyć kij w szprychy, prowadzący opisał znaną z relacji Bronisława Malinowskiego i opisów Ruth Benedict wyspę Dobu, gdzie normy ogólnie przyjęte od wieków, nijak się mają do naszego rozumienia tego co moralne, zacne i dopuszczalne.



Twórczy ferment, który ten opis wywołał, miał reperkusje w przerwie przedstawiania kultur, kiedy rozpoczęliśmy rozmowę o tym - czy my jesteśmy narodem tolerancyjnym. Dyskusja ta korelowała bezpośrednio z głównym tematem, a ocena pacjentów była dla nas jako społeczeństwa dość druzgocząca.

Co ma wspólnego choroba psychiczna i jej społeczny odbiór z głównym tematem, który skupia się wszak na wpływie kulturowych różnic na zdrowie, a nie bezpośrednio na braku tolerancji? Ano ma i to sporo. Pacjenci nie tylko tego dnia wielokrotnie powtarzali, że w momencie rozpoczęcia choroby tracą relację, gubią kontekst tych relacji, czują się po powrocie ze szpitala jak ludzie z innego świata, którym niesłychanie ciężko jest się przebić w relacjach międzyludzkich. Stąd to nawiązanie – w żadnym wypadku nie przypadkowe.

Atmosferę podgrzała wypowiedź jednego z widzów, który nazwał tolerancję – słowem niebezpiecznym i jak zrozumieliśmy, chciał nas uchronić przed zbytnią relatywizacją wartości. Tylko że my, nie mieliśmy zamiaru wprowadzać nowych zwyczajów w naszej szerokości geograficznej, a jedynie pokazać w jak odmienny sposób mogą być postrzegane w różnych miejscach: rodzina, układ społeczny, stosunek do męskości, kobiecości.



Choć na marginesie… Zastanawiające: czy istnieje immanentna potrzeba samostanowienia, dookreślania siebie, zupełnie niezależna od kontekstu kulturowego, od konstrukcji norm i zasad, które są nam wpajane w procesie socjalizacji? Wiemy z prac choćby wspomnianych antropologów, że nie istnieje frustracja związana z kontaktami pozamałżeńskimi w społecznościach te stosunki tolerujących, nie rodzi się jakkolwiek dysonans u osób popełniających najcięższe przewinienia z naszego punktu widzenia, jeżeli robią to ludzie ukształtowani w społecznościach uznających te zachowania za normę. A więc?...

Wracając do naszego spotkania. Kulminacyjnym momentem spotkania była zamiana miejsc, która polegała na przejściu osób reprezentujących jedną kulturę do stolika kultury drugiej. I na opisaniu swojej reakcji w momencie znalezienia się w miejscu, w którym królują zupełnie niezrozumiałe zasady. Co oczywiste, każda taka zamiana budowała niepokój związany z brakiem, nazwijmy to „kulturowej mapy”.

Co najciekawsze. Plan imprezy był stworzony przez panią Ewę Judek—pielęgniarkę ds. promocji zdrowia i Dział Rehabilitacji, ale niemal całą pracę związaną ze znalezieniem materiałów, przygotowanie się do imprezy „unieśli” nasi pacjenci. I jak się zdaje, „poczuli” kontekst lepiej niż ktokolwiek inny.

Nie mniej istotne były pozostałe punkty Światowego Dnia Zdrowia Psychicznego: poranna Msza Święta, występ zespołu „Wspaniali” z DP Jasieniec, którego widzowie nie zamierzali wypuścić ze sceny pomimo wykonania wszystkich piosenek (musieli… zaśpiewać je jeszcze raz) i zabawa taneczna z orkiestrą i duuużą ilością słodyczy.

Następne takie spotkanie, które będzie rodzajem promocji zdrowia pewnie już niedługo. Takie odświętne - dopiero za rok.

Promocja Zdrowia i Dział Rehabilitacji.

Wydarzenia - Dział Rehabilitacji Psychaitrycznej

ZABAWA Z OKAZJI ŚWIATOWEGO DNIA ZDROWIA PSYCHICZNEGO



Dnia 11 października 2007r. blisko 140 osób bawiło się w Klubie Chorych na zabawie zorganizowanej z okazji Światowego Dnia Zdrowia Psychicznego. Pan Rysiu, jak zawsze potrafi doskonale wczuć się w atmosferę i nastrój naszych podopiecznych. Wszyscy nasi pacjenci, jak i zaproszeni goście z Jasieńca bawili się wyśmienicie. Był poczęstunek, śpiewy a parkiet pękał w szwach.



Monika Piechocka

Spotkanie integracyjne w Jasieńcu

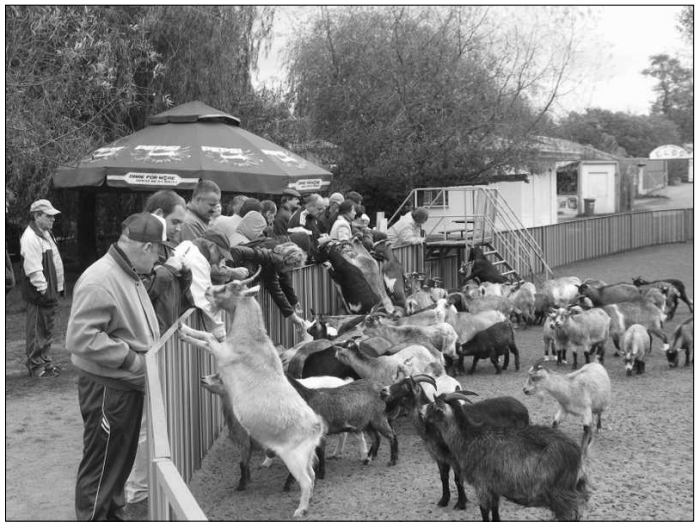


19 listopada, 15 osobowa grupa pacjentów ZOL, pod opieką instruktorek: Beaty, Lili, Mirki i mgr. Jacka Palucha skorzystała z zaproszenia DPS w Jasieńcu. Na miejscu czekało nas wiele atrakcji, m. in. tor przeszkód w terenie (na czas), gdzie podopieczni naszego szpitala wykazali się zarówno sprawnością fizyczną, jak i umysłową. W tej konkurencji okazali się najlepsi. Był również rzut woreczkiem do celu. Pieczono kiełbaski przy ognisku, bawiliśmy się świetnie przy ognisku i częstowaliśmy słodyczami.

Kolejną atrakcją był mecz w ringo pomiędzy mieszkańcami DPS-u, a naszymi zawodnikami. Chociaż przygotowywali się oni do niego systematycznie, przez kilka ostatnich tygodni, to jednak obawialiśmy się, jak sobie poradzą w pierwszym meczu, nie na „swoim podwórku". Okazało się jednak, że poradzili sobie jak zwykle, czyli świetnie. Miłym zaskoczeniem były atrakcyjne nagrody wręczane przez panią dyrektor tego ośrodka wszystkim zawodnikom. Na zakończenie spotkania zostaliśmy zaproszeni na gorący żurek. Dziś już wiemy, że w ramach rewanżu spotkamy się z podopiecznymi DPS Jasieniec w listopadzie na kolejnych rozgrywkach ringo.

Instruktorki

WIZYTA W ZOO SAFARI W ŚWIERKOCINIE



Dzień przed wizytą w Jasieńcu w blisko pięćdziesiąt osób wybraliśmy się z wizytą do ZOO Safari w Świerkocinie. Co prawda pogoda nas nie rozpieściła, momentami zacinał deszczyk, a powiedzieć, że było chłodno to mało, ale humory uczestników cały czas przekonywały, ze pomysł wyjazdu w październiku nie był chybiony. Co więcej. Dzięki temu, że wyjechaliśmy właśnie w jesienny dzień, uniknęliśmy kolejek, które latem w Świerkocinie są codziennością.

Po emocjach związanych z kontaktem z „dziką zwierzyną" serwowaliśmy gorącą zupę gulaszową (pycha!).
Krótko - kolejny udany wyjazd.

Redakcja

O psychoanalizie

W 2005r. w popularnym magazynie psychologicznym „Charaktery" ukazał się artykuł dr .Tomasza Witkowskiego – „Człowiek Wilk i inne przypadki doktora Freuda". Artykuł ten był ciekawą i zupełnie inną od dość powszechnego zachwytu nad psychoanalizą próbą przyjrzenia się temu co leży u źródeł tej jednej z najbardziej popularnych teorii psychologicznych.. Witkowski skupił się w swoim artykule na ukazaniu negatywnego oblicza rodzącej się psychoanalizy. Przytaczał w nim liczne przykłady terapeutycznych oszustw dokonanych zarówno przez samego Freuda jak i jego wczesnych następców. Pisał o licznych, znanych z literatury pacjentach Freuda i jego uczniów – Annie O., „człowieku Wilku", „Dorze", itp., w przypadku których terapia psychoanalityczna albo okazywała się nieskuteczna (wbrew temu co Freud twierdził i opisywał), albo wręcz prowadziła do pogorszenia ich stanu w wyniku manipulacji jakie stosowano wobec nich w procesie terapeutycznym. Krańcowym przykładem tego jak wyglądała negatywna strona początków psychoanalizy był opisywany przez Witkowskiego fakt płacenia przez Towarzystwo Psychoanalityczne pacjentom Freuda za podtrzymywanie jego legendy i mówienie nieprawdy o efektach przebytej przez nich terapii.

Trudno bez głębszych badań rozstrzygnąć na ile przytaczane przez Witkowskiego argumenty są prawdziwe i na ile mocno godzą zarówno w samego Freuda jak i stworzoną przez niego psychoanalizę. Niewątpliwym wydaje się jednak fakt, że jego artykuł jest świetnym dowodem na to jak wiele zainteresowania i kontrowersji budziła i wciąż budzi teoria Freuda. Wydaje się więc, że warto jeszcze raz przyjrzeć się temu jak się ona zrodziła i jak ewoluowała do czasów nam współczesnych.

Niewątpliwym ojcem psychoanalizy był Zygmunt Freud (1856-1939), wiedeński lekarz neurolog, który z pasją oddawał się intelektualnym i klinicznym badaniom na energią psychiczną. Doprowadziło go to do traktowania człowieka jako pewnego systemu energetycznego w ramach, którego przepływ energii odbywa się swobodnie, kieruje się na ślepy tor lub po prostu bywa zablokowany. Ilość tej energii jest jednak jego zdaniem ograniczona – energia zużyta na jeden cel, nie może być już wykorzystana do innego celu. Zdaniem Freuda celem wszelkiej ludzkiej aktywności staje się więc dążenie do osiągnięcia przyjemności czyli redukcji napięcia lub uwolnienia zablokowanej energii.

Za kluczowe osiągnięcie Freuda i stworzonej przez niego psychoanalizy uznać należy niewątpliwie wprowadzenie do psychologii (a tak naprawdę do szeroko rozumianej kultury) pojęcia nieświadomości. W powszechnym rozumieniu często wręcz definiuje się psychoanalizę jako naukę o tym, co nieświadome – jako naukę o nieuświadomionych procesach i konfliktach. W tym kontekście, nie da się więc zrozumieć podstaw psychoanalizy bez przyjrzenia się temu jak jej twórca pojmował i definiował ową nieświadomość.

Freud mówiąc o nieświadomości, przede wszystkim wskazywał na nią jako na jedną z trzech jakości procesu psychicznego – obok przedświadomości i świadomości. W jego rozumieniu nieświadomość jest więc stanem psychicznym, który mając wszystkie cechy pozostałych dwóch stanów, nie posiada waloru świadomości – nie zdajemy sobie z nich w pełni sprawy i poza wyjątkowymi okolicznościami nie są dostępne naszej świadomości. Składa się więc na nią to wszystko, co danym momencie pozostaje poza polem naszej świadomości. Mogą to być nieuświadomione w danym momencie doznania zmysłowe, myśli, uczucia czy też wspomnienia, które zostały wyparte ze świadomości. Istnienie nieświadomości Freud udowadniał swoimi obserwacjami klinicznymi oraz wynikami w pracy z hipnozą, snami, pomyłkami słownymi, itp. Jego zdaniem nieświadomość jest bowiem procesem psychicznym, który istnieje na mocy samego założenia o nim, ponieważ nie mamy do niej bezpośredniego dostępu i możemy wnioskować o niej jedynie na podstawie konsekwencji jakie powoduje.

Freud przypisywał nieświadomości ogromną rolę. Twierdził, że tylko niektóre nasze procesy psychiczne dokonują się świadomie, większość z nich pozostaje poza obszarem naszej świadomości. Ponieważ wiele ludzkich zachowań jest determinowanych właśnie przez te nieświadome siły, wiele naszej energii pochłania ich kontrola i dążenie do wyrażania w możliwej do przyjęcia formie. W ujęciu Freuda nieświadomość stała się więc siłą o podstawowym znaczeniu w codziennym życiu, determinującym w istotnym stopniu ludzkie zachowania, myśli, mowę, poglądy, motywacje, itp. oraz absorbująca znaczne ilości naszej energii psychicznej.

W dalszych etapach swojej pracy Freud rozwinął swoją koncepcje nieświadomości wskazując na nią jako na istotną część naszego aparatu psychicznego złożonego z trzech instancji - sił mających charakter interaktywnych procesów o własnych źródłach i wyspecjalizowanych funkcjach: id, ego, superego. W jego ujęciu id stanowi źródło wszelkiej energii popędowej (jego przejawami są popędy życia i śmierci oraz seksualny i agresji) oraz reprezentuje to wszystko, co pierwotne i popędowe. Kieruje się przy tym zasadą przyjemności dążąc do natychmiastowego zaspokojenia. Ego z kolei uwzględnia rzeczywistość i zastępuje zasadę przyjemności zasadą rzeczywistości, kierując w ten sposób impulsy Id na cele słuszne i osiągalne. Zaspokajanie popędów ID odracza do chwili, gdy będzie to możliwe przy jak najmniejszych negatywnych konsekwencjach. Trzecia siła – superego, reprezentuje natomiast moralny i idealistyczny aspekt naszego funkcjonowania. Obejmuje nasze ideały, wartości, oraz kary, których wymierzenia spodziewamy się w razie pogwałcenia naszego kodeksu moralnego.

Poglądy Freuda, po początkowym okresie odrzucenia, zaczęły stopniowo zdobywać coraz większe grupy zwolenników. Niektórzy z nich zetknęli się z nim osobiście, inni poznawali jego poglądy z ogromnego dorobku pisarskiego, jaki pozostawił. Charakterystyczne dla wielu „uczniów" Freuda było jednak to, że rozwijając i dopracowując jogo teorie wcześniej czy później docierali do punktu w którym zaczynali nie zgadzać się z nim w wielu istotnych kwestiach.

Jeden z najbardziej znanych uczniów Freuda - Carl Gustaw Jung był na przykład przekonany o istnieniu nie tylko nieświadomości indywidualnej o której mówił Freud, ale również o tzw. nieświadomości kolektywnej. Jego zdaniem, na ową zbiorową świadomość ludzi składać się mają uniwersalne idee - ślady pamięciowe przeszłych pokoleń, z którymi każdy z nas przychodzi na świat. Jung nazywał je Achetypami. Inny następca Freuda - Alfred Adler z kolei, coraz bardziej oddalał się o freudowskiej koncentracji na popędach seksualnym i agresji, dowodząc, ze ludzkie cele są dużo bardziej sensowne niż twierdził Freud. W jeszcze innym aspekcie od poglądów Freuda odszedł Harry Suulivan twierdząc, że każde wyobrażenie osobowości jest tylko złudzeniem i nie można oddzielać go od kontekstu społecznego w którym osoba funkcjonuje i w którym jest postrzegana oraz analizowana. Zarówno Adler jak Sullivan zaliczani są do tzw. neopsychoanalityków (obok m.in. Erica Fromma, Karen Horney) którzy inaczej niż Freud źródeł zaburzeń poszukiwali nie w przeszłości lecz w aktualnym kontekście społeczno – kulturowym.

Po tym krótkim rysie ukazującym początki psychoanalizy, warto zastanowić się, czym jest ona współcześnie. Odpowiadając na to pytanie trzeba przede wszystkim stwierdzić, że dziś trudno jest mówić o jednej, psychoanalitycznej teorii. Bardziej właściwe wydaje się mówienie o nurtach psychoanalitycznych, których twórcy i zwolennicy w wielu punktach odeszli od poglądów Freuda i jego bezpośrednich następców. Współczesna psychoanaliza to różniące się istotnie od siebie szkoły m.in. psychologia ego , teoria relacji z obiektem Otto F. Kernberga, teoria tożsamości Erika Eriksona, teoria wczesnej relacji matki i dziecka Rebe Spitz, psychologia jaźni Heinza Khuta, itp.

Współczesna psychoanaliza to także próba naukowego weryfikowania koncepcji i poglądów Freuda. Szczególnie widoczne jest to zwłaszcza w przypadku badań nad koncepcją nieświadomości. Pierwsze badania (realizowane w latach 60-tych i 70-tych) skupiały się przede wszystkim na tzw. nieświadomym postrzeganiu (spostrzeganiu podprogowym). Kolejne badania w tym aspekcie dotyczyły m.in. obrony percepcyjnej – procesu obrony przed lękiem towarzyszącym zidentyfikowaniu zagrażającego bodźca, czy tez tzw. podprogowej aktywacji psychodynamicznej – stymulowaniu nieświadomych pragnień bez ich uświadamiania. Zdaniem części badaczy eksperymenty te miały jednoznacznie przemawiać na korzyść „nieświadomości" i nieświadomych procesów motywacyjnych. Warto jednak zaznaczyć, ze wiele z tych badań zarzucono potem liczne błędy metodologiczne oraz niemożność ich powtórzenia lub odtworzenia. Spór o nieświadomość trudno uznać więc za naukowo rozstrzygnięty.

W kontekście tego co napisałem powyżej rodzi się więc pytanie, które często towarzysz dziś rozważania nad psychoanalizą – pytanie o jej naukowość lub pseudonaukowość. Tworząc i rozwijając zręby swojej teorii, Freud starał się nadawać jej cechy świadczące o tym, ze jest ona rzetelną nauką należącą do kategorii nauk przyrodniczych. Zdecydowanym przeciwnikiem uznania psychoanalizy za naukę był współczesny filozof nauki Karl Pooper. Twierdził on, że dana teoria jest tylko wówczas naukowa jeżeli płynące z niej hipotezy są empirycznie sprawdzalne. Jego zdaniem psychoanaliza zdecydowania nie spełnia tego warunku, gdyż nie formułuje twierdzeń, których weryfikacja możliwa by bytana drodze eksperymentalnej. Również współcześnie wielu badaczy kwestionuje naukowy charakter psychoanalizy wskazując na jej bezkrytyczność wobec własnych teorii i koncepcji. Te zarzuty formułowania twierdzeń nie możliwych do zweryfikowana często pomijane są (lub wręcz nie przyjmowane do wiadomości) przez zwolenników psychoanalizy przeciwstawiających im najczęściej swoje doświadczenia kliniczne.

Współczesna psychoanaliza to zbiór różnorodnych poglądów i szkól które swoich korzeni upatrują w teoriach Freuda i jego bezpośrednich następców. Często jednak teorie i koncepcje psychoterapeutyczne głoszone przez ich zwolenników nie tylko w istotny sposób odbiegają od poglądów Freuda, ale pozostają też we wzajemnej sprzeczności. Współczesna psychoanaliza to jednak także fenomen kulturowy – znaczcie wykraczający poza ramy psychologii czy psychoterapii. Coraz powszechniej staje się ona niezależnym paradygmatem służącym opisywaniu i wyjaśnianiu różnorakich zjawisk z zakresu życia społecznego, kulturalnego, itp. Wiele terminów psychoanalitycznych trafiło obecnie do codziennego języka funkcjonując często w oderwaniu od swojego pierwotnego znaczenia.

Psychoanaliza przestała współcześnie być domeną tylko psychologów i psychoterapeutów. Nie przestała jednak dzielić – ma zarówno swoich przeciwników jak i zaprzysięgłych zwolenników. Przywołany na początku artykuł dr. Tomasza Witkowskiego to tylko niewielki przykład z toczącej się wciąż między nimi dyskusji.

Robert Piela







rys. J. Grochocki

JAK WYBIERANO W OBRZYCACH!

W okręgu wyborczym nr 8 uprawnionych do głosowania było 1921 osób. Głosowało 871 osób, co daje frekwencję **45,73%**.

A oto wyniki:

1. PO	**- 43,73%**
2. LiD	**- 23,42%**
3. PiS	**- 21,86%**
4. PSL	**- 7,17%**
5. Samoobrona	**- 1,43%**
6. LPR	**- 1,31%**
7. PPP	**- 1.08%**

NAJWIĘCEJ GŁOSÓW DO SEJNMU ZDOBYLI:

Stefan Niesiołowski (PO)	-139 głosów	- został posłem
Edward Fedko (LiD)	- 113 głosów	
Bogusław Zaborowski (PO)	- 61 głosów	
Marek Ast (PiS)	- 54 głosy	- został posłem
Bożenna Bukiewicz (PO)	- 47 głosów	- została posłem
Elżbieta Rafalska (PiS)	- 39 głosów	- została posłem
Bożena Sławiak (PO)	- 32 głosy	- została posłem
Elżbieta Płonka (PiS)	- 31 głosów	
Jan Kochanowski (LiD)	- 29 głosów	- został posłem
Józef Zych (PSL)	- 24 głosy	- został posłem

DO SENATU UZYSKANO NASTEPUJĄCE WYNIKI:

Henryk Woźniak (PO)	- 316 głosów
Stanisław Iwan (PO)	- 315 głosów
Władysław Dajczak (PiS)	- 214 głosów
Jolanta Danielak (PiS)	- 207 głosów
Jerzy Wierchowicz (LiD)	- 149 głosów

Pierwsza trójka została senatorami.



Sen Walentego

Położył się zmęczony Walenty Kosa
i myśli, czy nie zmarnował głosa.

Zasnął szczęśliwy – zwycięski
A tu sen przyszedł ciężki.

Przed oczami zobaczył pola zielone,
po nich pędzące konie szalone.

Zanucił „ kocham cię jak Irlandię”
I jęknął - nie skończcie marnie.

Mignęły w beretach panie,
ktoś krzyknął „spadaj baranie”

Targnęło Walentego sumieniem
gdzie babci dowód – nie wiem

Zbudził się zlany potem,
uśmiechnął się, położył z powrotem

Pomyślał za rok, za dwa, za cztery,
spełnią się wszystkie bajery.

Ojczyzna moja Polska rozkwitnie,
Irlandia przy niej zbrzydnie

Jak nie - dokończył myślenie,
Znaczyć będzie żeśmy „jelenie”

Jacek Paluch

STOPKA REDAKCYJNA
Redaguje zespół w składzie: *Jacek Paluch, Joachim Boche, Ewa Nowak, Łukasz Paczkowski, Dariusz Nowak, Łukasz Środa, Robert Piela*
Kontakt z redakcją: Klub Chorych; Dział Organizacji, Nadzoru i Zamówień Publicznych, tel.: 095 7428 750; 095 7428 715; 095 7428 727
e-mail: gazetka@obrzyce.eu strona intern.: www.obrzyce.eu
nakład: 400 egzemplarzy